

Marian Machinek

Etyczne perspektywy globalizacji :
sprawozdanie z 30. Kongresu
Niemieckojęzycznych Teologów
Moralistów i Etyków Społecznych,
Wiedeń, 17-21 września 2001 r.

Collectanea Theologica 72/1, 209-215

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN MACHINEK, OLSZTYN

ETYCZNE PERSPEKTYWY GLOBALIZACJI

Sprawozdanie z 30. Kongresu Niemieckojęzycznych Teologów Moralistów i Etyków Społecznych Wiedeń, 17-21 września 2001 r.

Pojęcie globalizacji należy niewątpliwie do najpopularniejszych słów końca XX w. Zostało ono wymyślone w celu oznaczenia zjawisk dotyczących światowej gospodarki, szybko jednak okazało się, że jest używane w odniesieniu do wielu innych dziedzin aktywności człowieka. Słowo „globalizacja” odnosi się więc nie tylko do dziedziny rozwoju technologicznego, której nie można już dzisiaj rozpatrywać w ciasnej skali jednego państwa. Dzięki rozwojowi i upowszechnieniu technik komunikacyjnych globalizują się także w bardzo szybkim tempie kontakty międzyludzkie. Zjawisko globalizacji dotyczy także sfery finansów, a co za tym idzie sfery dóbr i usług.

Problematyka związana ze zjawiskiem globalizacji, a szczególnie jej aspekty etyczne były przedmiotem 30. Kongresu Niemieckojęzycznych Teologów Moralistów i Etyków Społecznych. Wybór miejsca tego właśnie kongresu nie był przypadkowy. Już ze względu na swoje historyczne korzenie Wiedeń był miejscem niemalże predestynowanym do bycia gospodarzem debaty, dotyczącej wzajemnego wpływu kultur i systemów społeczno-politycznych. Stolica Austrii od zawsze uchodziła za miasto wielokulturowe, w którym spotykały się i wzajemnie przenikały wpływy europejskiego Wschodu i Zachodu. Wystarczy nawet powierzchowne spojrzenie na nazwiska, znajdujące się w książce telefonicznej Wiednia, aby przekonać się, iż jego mieszkańcy pochodzą z bardzo różnych kręgów kulturowych. Te historyczne korzenie Wiednia zostały ukazane w referacie otwierającym obrady, wygłoszonym przez mieszkającego i pracującego w Wiedniu Petera M a r b o e. Przedmiotem wystąpienia było pytanie: *Jak dalece europejskim i globalnym miastem jest Wiedeń? (Wien – wie europäisch-global ist diese Stadt?)*. Prelegent ukazał zarówno geograficzno-historyczne korzenie tego szczególnego charakteru stolicy Austrii, jak i wynikające z tego problemy, szanse i zagrożenia.

Pierwszy pełny dzień obrad (wtorek, 28 września) poświęcony był spojrzeniu na problem globalizacji w perspektywie makro. Pierwszy referat, wygłoszony przez prof. Georgesa Enderle dotyczył przemian ekonomicznych w kontekście procesu globalizacji (*Veränderungen der Ökonomie im Kontext von Globalisierungsprozessen. Empirischer Befund und Anfragen an die Ethik*). Prelegent przedstawił globalne powiązania dotyczące wytwarzania i dystrybucji dóbr konsumpcyjnych w różnych krajach w ostatnim dziesięcioleciu XX w. Dekada ta charakteryzowała się globalnym wzrostem liczby ludności i intensyfikacją handlu, ale także wzrostem nędzy i rozszerzaniem się jej obszarów. Ekonomiczna wolność przyczynia się do powiększenia zakresu realnej wolności poszczególnych ludzi w tych obszarach, w których zwiększa się dobrobyt. Na podstawie przedstawionych faktów prof. Enderle sformułował dezyderaty odnoszące się do etyki. Żywą dyskusję wzbudziła jego teza, że jak długo etyka będzie traktowała ekonomię jako obszar moralnie niezależny, nie będzie miała na nią żadnego realnego wpływu. Z pewnym sceptycyzmem odniósł się do postulatu sformułowania etyki globalnej. Nie wolno, jak stwierdził, nie doceniać etyki indywidualnej.

Kolejnym prelegentem był gość z Berlina, prof. Elmar Altwater, który poruszył problem usamodzielnienia się obszaru ekonomii spod politycznej i społecznej kontroli (*Verselbständigung des Ökonomischen gegenüber politischen und gesellschaftlichen Steuerungen. Die besondere Rolle der Kapitalmärkte*). Prelegent, który podał ciekawą definicję globalizacji, określając ją jako kompensację przestrzeni i czasu, zwrócił uwagę na fakt, iż całkowite usamodzielnienie się ekonomii spod kontroli społecznej jest poważnym zagrożeniem. Rynki finansowe stały się, jak to określili, „piątą siłą” obok władzy ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej i mediów. Od połowy lat siedemdziesiątych mamy do czynienia ze zjawiskiem usamodzielnienia się pieniądza od ekonomii, którego oznaką jest fakt, iż realne odsetki przekraczają realne przyrosty dochodów oraz zysków z inwestycji. Fakt globalizacji rynków finansowych umożliwia inwestowanie i wycofywanie wielkich kapitałów, co ma ogromny wpływ na kursy walut. W ten sposób globalne rynki finansowe wywierają wielki nacisk na ekonomię. To właśnie one wymuszają dyspozycyjność rynku pracy, one też są odpowiedzialne za to, iż na miejsce solidarnej opieki dla ludzi w podeszłym wieku pojawiły się wielkie fundusze emerytalne, które operują na całym świecie, aby dla swoich klientów uzyskać jak największe zyski. Zdaniem prof. Altwatera polityka Międzynarodowego Funduszu Walutowego doprowadziła w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia nie tylko do niewypłacalności, ale także do społecznych kryzysów i politycznego chaosu w wielu krajach Trzeciego Świata. Chociaż zjawiska globalizacji nie da się odwrócić, to jednak wskazał na konieczność nowej „architektury finansów”, która na nowo zagwarantowałaby nie tylko stabilność międzynarodowego systemu finansów, ale także jego polityczną i moralną integralność.

Jedną z niewątpliwych zalet omawianego Kongresu był fakt, iż obrady nie odbywały się ciągle w jednym miejscu. I tak, kolejny referat został wygłoszony w sali austriackiej Akademii Nauk (Akademie der Wissenschaften). Referentem był znany niemiecki naukowiec i polityk Ernst Ulrich von Weizsäcker ze Stuttgartu. Przedmiotem jego rozważań były powiązania pomiędzy dobrobytem, polityczną wolnością i społeczną solidarnością (*Weltmarkt und Sozialökonomie. Das Spannungsfeld zwischen Wohlstand, politischer Freiheit und sozialer Ökonomie*). We wnikliwej i prowokującej analizie prelegent stwierdził, iż w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia przepaść między biednymi a bogatymi podwoiła się – i to zarówno w poszczególnych krajach, jak i między nimi. Gdy upadła rywalizacja między wojskowo-politycznymi blokami Wschodu i Zachodu, w wielu przypadkach zaniechano inwestowania w rozwój krajów biedniejszych. Von Weizsäcker stwierdził, iż wielokrotnie pomoc ta nie była wyrazem bezinteresowności, ale raczej lęku przed ewentualną ekspansją komunizmu. Trzeba na nowo wynaleźć demokrację – stwierdził prelegent. Jej pierwotny kształt, sformułowany w kontekście państw narodowych, nie zdaje już dzisiaj egzaminu.

Drugi dzień Kongresu (środa, 19 września) nacechowany był spojrzeniem strukturalnym na problem globalizacji. Rozpoczął go referat prof. Joachima von Braun z Bonn, dotyczący problematyki ubóstwa (*Die Problematik der Armen in der Globalisierung*). Zdaniem prelegenta, masowe ubóstwo w świecie jest oznaką tego, iż polityka zawodzi. Za pomocą wielu zestawień danych z różnych części świata przedstawił on zjawisko ubóstwa, przy czym skalą porównawczą było dla niego nie bogactwo, ale minimalny standard życia, możliwy do osiągnięcia w danym kontekście społecznym. Z przedstawionych analiz wynika, iż 25 % ludzkości dysponuje 75 % globalnych dochodów. Z globalnego wzrostu dochodów ubodzy korzystają nieporównywalnie mniej niż bogaci. Dziesięcioprocentowy wzrost w przypadku dochodu rzędu 1 dolara wynosi 10 centów, jednak w przypadku 1 miliona – 10 tys. dolarów. Prelegent zwrócił też uwagę na znamienne skutki globalizacji, która zmusza do wykorzystywania zysków, płynących z konkretnej lokalizacji produkcji dóbr. Jedyną szansą zmiany tych dramatycznych zjawisk jest uzyskanie przez ludzi dotkniętych ubóstwem wpływu na politykę w danym regionie. Należy stworzyć instytucje polityczne, gwarantujące dostęp do praw i do nowych technologii, szczególnie informatycznych.

Globalizacja solidarności? Takim pytaniem zatytułował swoje wystąpienie kolejny prelegent, prof. Peter Rottländer z Akwizgranu (*Globalisierung der Solidarität?*). Hasło to jest sztyrem dla postulatu, aby ekonomicznej i technologicznej globalizacji towarzyszyła podobna globalizacja solidarności międzyludzkiej. Jednak prelegent już na początku wystąpienia zauważył, iż pojęcie solidarności ozna-

cza często mglisty i nieosiągalny ideał, a jeżeli jest używane, to nierzadko w znaczeniu społecznego „kitu”. Prof. Rottländer wyróżnił dwa rodzaje solidarności. „Solidarnością gęstą” (*dichte Solidarität*) nazwał on działanie na bazie pewnej umowy. Taka solidarność opiera się nie tyle na altruizmie, ile na rachunku strat i zysków, na rozważnej kalkulacji własnych korzyści. Jako „solidarność rozcieńczoną” (*dünne Solidarität*) prof. Rottländer określił działanie poszczególnych ludzi, opierające się na dobrowolnej decyzji, a nie na politycznych strukturach. Paradoksem jest fakt, iż dzięki nowoczesnym środkom komunikacji solidarność statystycznego Europejczyka z ludźmi np. w Sudanie może być większa niż z mieszkającym obok sąsiadem. Altruizm nie jest postawą narzuconą człowiekowi wbrew jego naturze. Wręcz przeciwnie, człowiek określa siebie i zdobywa dla siebie szacunek jedynie przez ukierunkowanie na drugich, co prelegent zawarł w maksymie: „Potrzebuję kogoś, kto by mnie potrzebował”. Dlatego też polityczną bazą dla ukształtowania globalnych solidarnych warunków ramowych stanowią postawy i poglądy poszczególnych ludzi.

Kolejny referat wiązał się ponownie ze zmianą miejsca. Odbył się mianowicie w europejskim centrum ONZ (UNO-Center), które mieści się właśnie we Wiedniu. Wszyscy uczestnicy Kongresu odczuli w tym dniu bardziej niż zwykle fakt, iż spotkanie odbywało się w niespełna tydzień po tragicznym zamachu terrorystycznym na Światowe Centrum Handlu w Nowym Yorku. Przejazdowi uczestników do budynków ONZ towarzyszyły nadzwyczajne środki ostrożności. Kolejny prelegent, Alex Schmid, dyplomata z Wiednia, wygłosił swój referat w jednej z sal, w których odbywają się sesje poszczególnych komisji, pracujących we wiedeńskiej siedzibie ONZ. Przedmiotem referatu było umiędzynarodowienie przestępczości jako jeden z negatywnych skutków procesu globalizacji (*Organisiertes Verbrechen – die negative Seite der Globalisierung*). Prelegent omówił 18 kategorii grup kryminalnych, ustalonych przez ONZ, do których należą m. in. także grupy zajmujące się handlem ludźmi czy przestępstwami komputerowymi. Należy tutaj także zjawisko terroryzmu, który może mieć różne podłoże (polityczne, religijne, kryminalne). Zjawisko terroryzmu jest szczególnym przykładem powiązania przemocy i propagandy. Prelegent wskazał także na trudności w zapobieganiu i zwalczaniu międzynarodowej przestępczości. W niektórych krajach biorą się one z faktu wzajemnych powiązań w ramach tzw. szarego trójkąta, którego elementami są służby specjalne (wywiad), zorganizowana przestępczość i grupy terrorystyczne. Globalna komunikacja ułatwia rozwój zorganizowanej przestępczości i dlatego wymaga globalnej prewencji.

Kolejny dzień obrad (czwartek, 20 września) rozpoczął się wystąpieniem wiedeńskiego filozofa prawa, prof. Gerharda Lufa, który omówił wpływ procesu glo-

balizacji na przestrzeganie praw człowieka zarówno w kontekście narodowym, jak i internacjonalnym (*Globalisierung und Menschenrechte*). Już samo pojęcie praw człowieka suponuje ich globalny zasięg, niezależny od jakichkolwiek partykularnych, politycznych czy religijnych barier. Prelegent podjął dyskusje z zarzutem „eurocentryzmu”, kierowanym szczególnie ze strony niektórych państw islamskich, które uważają proklamację globalnego zasięgu praw człowieka za formę kulturalnego imperializmu. Zarzut ten jest jednak chybiony, gdyż prawa człowieka nie są produktem europejskiej kultury, lecz odpowiedzią na elementarne doświadczenia niesprawiedliwości i cierpienia. Podstawą ich globalnego zasięgu nie jest abstrakcyjny humanizm, ale powszechność ludzkiego cierpienia. W ten sposób prawa człowieka stanowią granicę suwerenności państwa narodowego. Globalizacja domaga się wytworzenia instrumentów transnarodowej kontroli. Obecny ogólnoswiatowy porządek prawny wykazuje wiele deficytów, co czyni go nieskutecznym w gwarantowaniu przestrzegania praw człowieka. Jednak rozwiązaniem nie jest stworzenie „światowego państwa”, ukształtowanego analogicznie do państw narodowych i przejmującego ich funkcje. Raczej należy uzupełnić systemy istniejące w ramach państw narodowych systemami wyposażonymi w wystarczające uprawnienia kontroli przymusu.

Niejako konkretyzacją powyższego referatu było wystąpienie kolejnego prelegenta, przewodniczącego austriackiej agentury „Amnesty International” Heinza Patzelta (*Die internationale Durchsetzung der Menschenrechte – die Rolle von Amnesty International*). Rozwój „AI” od powstałej w 1961 r. organizacji pomocy w problemach sumienia, aż do ogólnoswiatowej organizacji obrony praw człowieka obrazuje przemiany o zasięgu globalnym, jakie dotknęły ludzkość w drugiej połowie XX w. Oprócz niewątpliwych sukcesów autor wskazał na problemy związane z różnicami kulturalnymi i politycznymi. Jako ryzykowne, chociaż zawierające także wiele szans, prelegent określił zaangażowanie „AI” zarówno w kampanie przeciwko konkretnym osobom (jak w przypadku Pinocheta), jak i krytykę rządów poszczególnych państw i światowych organizacji.

Tematem kolejnego referatu, wygłoszonego przez zajmującą się etyką prof. Ingeborg Gabriel, był problem przemian, jakie w kontekście globalizacji dotyczą struktur politycznej legitymacji i odpowiedzialności (*Demokratie im Kontext von Globalisierungsprozessen. Der Wandel der Strukturen politischer Legitimation und Verantwortung*). Technicznej i gospodarczej globalizacji towarzyszy „misionarska” ekspansja idei, zarówno idei wolnego rynku jak i idei demokracji jako formy rządów. Wzrost państw rządzonych demokratycznie od 39 w 1974 r. do 117 w 1999 r. sprawił, iż dziś po raz pierwszy w historii ludzkości więcej niż połowa ludności świata żyje w demokracji. Jednocześnie jednak demokracja, jako forma rządów, cieszy się coraz mniejszym poparciem. Kategorie demokratycznej odpowiedzialności i kontroli tra-

cą znaczenie wraz z przesunięciem politycznych kompetencji na płaszczyznę globalną. Przykładem erozji państwa narodowego jest zdaniem prelegentki utrata kontroli nad własną gospodarką. Tak jak jej przedmówcy, prof. Gabriel zwróciła uwagę na konieczność wypracowania międzynarodowych struktur, które byłyby w stanie uzupełnić funkcjonowanie narodowych demokracji. Przyczynić się do tego mogą i powinny międzynarodowe cywilne i kościelne organizacje, i to zarówno w charakterze inspiratorów jak i *pressure groups*. Jednocześnie trzeba zawsze pamiętać o tym, że im większa instytucja, tym większe koszty jej utrzymania i tym mniejsze szanse i możliwości faktycznej partycypacji pojedynczych obywateli oraz kontroli.

Czwartkowe popołudnie wypełniła praca w czterech grupach dyskusyjnych. Ramy niniejszego sprawozdania nie pozwalają na szczegółowe przedstawienie wniosków, warto jednak chociażby przytoczyć omawianą problematykę, podając tematy poszczególnych grup: *Bez wspólnego etosu nie ma społecznej własności w procesie globalizacji (Ohne gemeinsames Ethos keine öffentlichen Güter im Globalisierungsprozess)*; *Czy istnieje ponadkulturowy etos? (Gibt es ein kulturübergreifendes Ethos?)*; *Interwencje humanitarne (Humanitäre Interventionen)*; *Gender – Perspektywy w procesie globalizacji (Gender-Perspektiven im Globalisierungsprozess)*.

Ostatni dzień obrad Kongresu wypełniły dwa wystąpienia. Referat prof. Johana Baptisty Metz z Münster wyróżniał się tym spośród wszystkich innych wystąpień kongresu tym, iż bardzo wyraźnie uwzględniał perspektywę teologiczną. Wskazując na niebezpieczeństwo antropologicznego redukcjonizmu, będącego skutkiem technicyzacji, prelegent stwierdził stanowczo, że człowiek uzyskuje wyjaśnienie swojego człowieczeństwa nie na podstawie własnych genów, ale w oparciu o swoją historię. Antropotechnika nie może zastąpić antropologii. Zgodnie z tytułem swojego wystąpienia (*Weltverantwortung des Christentums im Zeitalter der Globalisierung*), jako kluczowe pojęcie dla światowego zaangażowania chrześcijaństwa Metz proponuje słowo *compassion*, które definiuje jako „współuczestniczące dostrzeganie cudzego cierpienia”. Taka wzorowana na Bożej miłości postawa byłaby niejako „wianem”, które chrześcijaństwo mogłoby wnieść do jednoczącej się Europy i świata, tak jak „wianem” kultury greckiej była teoretyczna ciekawość, a wkładem kultury rzymskiej republikańska koncepcja prawa. Polityka pokojowa powinna być zatem efektem *memoria passionis*, wspomnienia cudzego cierpienia. Oczywiście nie oznacza to, że chrześcijaństwo miałoby się stać wyłącznie religią litości, rezygnując z podstawowego pytania, pytania o prawdę. Jednak nie wolno też zagubić tej cechy, jaka charakteryzowała Jezusa: Jego uwaga skierowana była na cierpiących. Globalny etos nie może być, jak stwierdził prelegent, efektem kompromisu, ale powinien opierać się na „autorytecie cierpiącego”. Współcierpienie Metz określił jako najbardziej demokratyczną cnotę chrześcijaństwa.

Drugim referatem tego dnia, kończącym Kongres, było wystąpienie austriackiego dyplomaty, Waltera Hagg'a. Omawiając z perspektywy zewnętrznego obserwatora rolę Kościoła w globalnych strukturach (*Die Rolle der Kirche in globalen Strukturen*) prelegent wyraził duże uznanie pod adresem dyplomacji watykańskiej. Zdaniem Hagg'a, Watykan ma „bardzo dobre wyczucie”, co można zauważyć zarówno w powściągliwej i nawołującej do umiarkowania postawie wobec zamachów terrorystycznych na Nowy York, jak też w stanowisku Stolicy Apostolskiej w kwestii globalizacji. Kościół nie sprzeciwia się globalizacji, ostrzega jednak przed pominięciem aspektu etycznego. Kościół katolicki jest jedną z najważniejszych sił integracyjnych naszej epoki i z tego też względu może być określony jako istotny Global Player. Dlatego też należy się jego zdaniem sprzeciwić próbom marginalizacji Stolicy Apostolskiej przez niektóre gremia, takie jak np. Rada Europy.

Organizatorom omawianego Kongresu należy się niewątpliwie uznanie za znakomite przygotowanie spotkania, które łączyło w sobie wiedzę na światowym poziomie z szerokim programem kulturalnym (do którego należała np. kolacja w stylowej atmosferze piwnic opactwa Klosterneuburg przy dźwiękach orkiestry Wiener Philharmonia-Schrammeln). Jedną z nielicznych słabszych stron wiedeńskiego spotkania była jednostronna koncentracja na aspektach gospodarczo-kulturowych globalizacji. Poza jednym przedłożeniem zabrakło teologicznego spojrzenia na ten proces, którego przecież można się było spodziewać w ramach obrad gremium, którego większą część stanowią teologowie moraliści. Na podkreślenie zasługuje także wielka życzliwość Archidiecezji Wiedeńskiej, która wyraziła się w zaproszeniu do uczestnictwa w dwóch uroczystych celebracjach eucharystycznych pod przewodnictwem kard. Christopha Schönborna we wiedeńskiej katedrze św. Szczepana ponad dziewięćdziesięcioletniego emerytowanego arcybiskupa wiedeńskiego, kard. Franza Königa. W ramach specjalnego spotkania dla uczestników Kongresu kard. Schönborn, nawiązując do ataku terrorystycznego na Nowy York i Waszyngton, podkreślił wagę interreligijnego dialogu. Nawet wtedy, gdy każda z religii występuje ze świadomością posiadania uniwersalnej prawdy, dialog między nimi jest nie tylko możliwy, ale niezwykle potrzebny. Proces globalizacji koresponduje wprawdzie z głęboko chrześcijańską dynamiką, nie oznacza to jednak bezkrytycznej, a przede wszystkim obojętnej postawy wobec jego skutków i zmusza do aktywnego jego kształtowania przez chrześcijan, szczególnie teologów.

ks. Marian Machinek